№ 37. Kraków 14 Lutego — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

[illegible] 91[illegible] [illegible]im dniem każdego miesiąca.

[illegible]ksymili[illegible] „ 4 — miesięcznie „ 1 30kr.

Przedpłata na Dziennik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie zł. 20, półrocznie „ 10, kwartalnie „ 5, miesięcznie „ 2.

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“ w Krakowie: rocznie zł. 26, półrocznie „ 13, kwartalnie „ 7. — w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie zł. 30, półrocznie „ 15, kwartalnie „ 8.

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: Ogłoszenia, [illegible]wy, Uwiadomienia, Doniesienia wszelkiego rodzaju, ty[illegible] [illegible]ysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za [illegible]

[illegible] wiersz drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę steplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 13 lutego.

Od dni kilku czytamy powtarzającą się w dziennikach wiadomość, że Sułtan podpisem swoim potwierdził projekt ministrów swoich i posłów francuskiego, angielskiego i austryackiego, obradujących nad punktem czwartym, to jest nad swobodami jakich Chrześcianie poddani tureccy używać mają na przyszłość. Takowe konferencye w Stambule były niby pracą przygotowawczą do reform jakich po Turcyi państwa sprzymierzone wymagać będą, gdy pokój nastąpi. W pokoju tym rajasy znaleść mają rękojmię ulepszenia swego losu, zabezpieczenie swobód religijnych i cywilnych, bez naruszenia praw zwierzchniczych Sułtana: o tem słyszeliśmy ciągle. To miało być przedmiotem czwartego punktu, który nie przyszedł pod dyskusyę na konferencyach wiedeńskich, który i w *ultimatum* styczniowem mieści się tylko w ogólnych bardzo wyrazach, a jednakże ma on być głównym celem pokoju, tak jak uchodził za główny powód do wojny. Owóż konferencye stambulskie zamierzyły rzecz tę załatwić, tak aby mocarstwa przy negocyacyach przystąpić mogły już do gotowego, Sułtan zaś w ostatnich czasach miał podpisać dekret, mocą którego znikła wszelka różnica między poddanemi, a wszyscy bez różnicy wyznania uprawnionymi są do sprawowania wszelkich urzędów.

Gdyby tak było jak piszą, natedy rzeczywiście węzeł turecki, nie łatwiejszy bynajmniéj od gordyjskiego do rozwiązania, przeciętym został. Niema już wiernych i niewiernych w Turcyi. Dotąd widzieliśmy tylko czasami państwo Mahometa reprezentowane za granicą przez Chrześcian, jako to przez księcia Kalimachi greka w Berlinie, a przez p. de Kirkove belgijczyka w Brukselli. Było to już dosyć ciekawem zjawiskiem. Teraz wypadałoby się przygotować na fakt nierównie dziwaczniejszy, to jest aby wyznawcy Mahometa mieli wyznawcę Chrystusa za Wielkiego Wezyra! Stróża nad Alkoranem powierzona uczniowi Ewangelii wydaje nam się potwornością! Przypatrzmy się tylko bliżéj.

Piszą, że Szeik-ul-Islam założył przeciw temu protestacyą. Nic naturalniejszego jak owa protestacya Muftego: to po prostu jeżeli nie wiara, przynajmniéj loika. Piszą daléj, że Mufti zaniechał oporu skoro mu zaręczono, że wolność wyznania nie będzie następstwem dekretu, to jest że jak dotąd niewolno wyznawcy Mahometa przejść na wiarę chrześciańską pod karą śmierci, tak i nadal nie będzie wolno. Jakże to pogodzić bez śmieszności z powyższym dekretem? Jakże się ostać może n. wyższa tolerancya cywilna z najwyższym fanatyzmem religijnym? Religia nie może być tylko czczym wyrazem, ale rzeczą — inaczéj upaść musi. Jeżeli chrześcianin może piastować najwyższe dostojeństwa tureckie, dla czegóżby Turek niemógł być chrześcianinem? Chyba z obawy aby tradycya Mahometa nie zaginęła.

Dekret powyższy gdyby istotnie był wydany i przeprowadzony, orzekłby zniesienie Koranu i upadek stanowczy dzisiejszéj Turcyi. W krótkim przeciągu czasu, wszystkie urzędy byłyby w ręku chrześcian: to konieczna loika cywilizacyi, że nie powiemy, wpływ chrystyanizmu. Inaczéj być nie może. Politycznie państwo Ottomańskie byłoby chrześciańskiem. Grecy opanowaliby Byzancyum, Sułtan stałby się w ich ręku narzędziem i nic więcéj. Skutkiem tego ruina konieczna obecnego stanu rzeczy. Może to w nieuchronnych kolejach przeznaczenia leży.

Przejście atoli zdaje się zbyt gwałtowne. Może firman objaśni nieco te okoliczności: zapewne będą pewne ograniczenia, wyjątki; bo zasada bezwarunkowa postawiona w praktyce stałaby się zgubą Abdul-Medżyda. Ludzie stanu jak Reszyd pasza, Fuad pasza, a zwłaszcza Mehemet-Ali pasza, dawny naczelnik starowierców, wiedzieć o tém muszą doskonale. Czy rachują na to, że między teoryą a praktyką ogromna w Turcyi odległość, prawie nieprzebyta? czy rachują na to, że tanzimat z Gulhany wydany w r. **1839** nie przeszedł w roku **1856** jeszcze w życie? Slizka zaprawdę rachuba. Turcy się nie zmienili, bo podstawa ich religijna i społeczna jest nieruchoma, bo Koran jest dziełem ludzkiém i nie może się dać do wszystkich zastósować epok — bo nie ma jak Ewangelia owéj Boskiéj cechy. Ale prócz Turków zmieniło się wszystko: prąd cywilizacyi Wschód ogarnął, i duch jej czeka tylko chwili w której na gruzach państwa Ottomańskiego będzie mógł rozciągnąć swe panowanie. Jeżeli dekret rzeczony jest rzeczywistością a nie fikcyą dziennikarską — jeżeli przez mocarstwa europejskie zostanie zagwarantowany — chwila ta jest bliską, a kwestya wschodnia niebawem wymagać będzie drugiego kongresu.

Spór Ameryki z Danią o kwestyę cła na Sundzie wiadomy. Donieśliśmy również w swoim czasie, że Dania zwołała do Kopenhagi w tym celu konferencye; że na nie Stany Zjednoczone pełnomocnika przysłać nie chciały, dodając wszakże, iż gotowe są płacić Danii pewną summę jako wynagrodzenie kosztów poniesionych na utrzymywanie Bełtu w dobrym stanie dla żeglugi obcych statków.

Konferencye atoli idą swoim trybem i na dniu **2.** b. m. rząd duński przedłożył propozycyę, w któréj ofiaruje zrzec się na zawsze wszelkiego prawa do cła na Sundzie za wynagrodzeniem **36** milionów talarów. Summę tę wypłacićby miały Danii państwa, których okręty krążą po tem morzu. Do oznaczenia stosunku, w jakimby się do tego wynagrodzenia różne państwa przyłożyć miały, posłużyłaby średnia cena taryfy opłat na Sundzie od lat dwunastu przez różne okręty pobieranych.

Propozycyę tę przyjął jeden tylko p. Tęgoborski pełnomocnik rosyjski, jakkolwiek według wzmiankowanéj rachuby najwięcéj zapłacićby musiała Rosya, bo blisko trzecią część całéj summy. Inni pełnomocnicy odwołali się do swoich rządów. Gdyby jednak przychylne przyszły odpowiedzi, to kwestya ta usuniętąby była dla Europy, ale nie dla Ameryki. Stany Zjednoczone nie przyznają Danii prawa pobierania cła, przeto żadnego, choćby najmniejszego wynagrodzenia za nie dać nie zechcą. Ale ponieważ nie wielka kwota na amerykańskie wypada statki, możeby się Dania zgodziła dla miłéj zgody na ten uszczerbek. Pozostałaby więc tylko kwestya, czy Dania wziąwszy wynagrodzenie, przyjmie na siebie obowiązek utrzymywania Bełtów w stanie dla żeglugi pożądanym? O tem nie piszą dotąd dzienniki. Gdyby się Danii udało przeprowadzić zasadę, że koszta te wynagrodzone jej będą, natedy byłoby to zawsze cło na Sundzie, ale pobierane innym sposobem, sposobem kupieckim, któryby Jankeów wcale nie raził.

Korespondencya Czasu.

Ze Szląska pruskiego 9 lutego.

Wspomniałem już nieraz o ogromnym natłoku więzień kryminalnych tak w ogóle w państwie pruskiém, jak w szczególności w tutejszéj prowincyi, tudzież o modnem i wygodnem urządzeniu domów kary, zamienionych na prawdziwe zakłady 'ochron. Ostatniemi zwłaszcza łaty wydano na ten cel krocie a nawet miliony talarów, gdy tymczasem na szkoły katolickie i kościoły, tak skromne wpływają fundusze, iż porównanie zakładów religijnych i naukowych z zakładami przeznaczonemi dla osób społeczeństwu ludzkiemu szkodliwych smutny przedstawia widok. A przecież gdyby na instytucye religijno-naukowe chciano się zapatrywać tylko ze stanowiska prewencyjnego, możeby nie było potrzeba tylu i tak rozległych więzień dla zbrodniarzy. Kto miał sposobność oglądać domy kryminalne w Berlinie, Wrocławiu itp. a znów przypadkiem zajrzał do piwnic lub poddaszy w tych miastach gdzie nagromadzone kilka rodzin w ciasnéj, ciemnéj i wilgotnéj izdebce, lub zajrzał do chaty wieśniaka górnoszląskiego, ten znajdzie klucz do wytłumaczenie sobie dla czego więzienia tak przeludnione. Smaczne, zdrowe i posilne jadło złodziejów nazbyt jest nieraz ponętne dla biedaka pocieszającego się chlebem pół na pół otrębianym, ciepła odzież wełniana tamtych zanadto odbija od łachmanów pracującego w pocie czoła, aby tyle zyskać, iżby z głodu nie umrzeć. Trzeba przeto wlać tym biedakom w serce głęboką wiarę religijną i podnieść ich moralnie, aby ich uczynić głuchymi na pożądliwości, choćby tylko zrównania materyalnie stanu swego ze stanem więźnia kryminalnego. Jeżeli przeto jaki biedak raz zawita w mury więzienia, można być pewnym, że wyszedłszy na świat po odsiedzeniu kary nie wzdrygnie się przed nową zbrodnią, która mu napowrót zapewni na lat parę lub kilka spokojne i próżniacze życie w domu więziennym. Głównąby przeto zwrócić trzeba uwagę na moralne polepszenie najniższych warstw społeczeństwa, bo za moralnym postępem pójdzie i materyalny; a skoro nie można usunąć biedy, bo bieda na świecie zawsze być musi, idzie o to, aby jéj było jak najmniéj i aby ubóstwo nie było zarazem koniecznym towarzyszem występku. Tymczasem dziś przyjaciel ludzkości z trwogą pogląda w przyszłość, pytając: dokąd stan taki zaprowadzić może, jeżeli się mu nie zapobieży zakładaniem szkół, pomnożeniem duchowieństwa i nauczycieli. Liczba więźniów jest tu tak wielką, że rozpuszczają tych co już nie wiele czasu mają odsiadywać, dla otwarcia miejsca nadsyłanym świeżo. Tymczasem dla chorych ubogich dwa tylko katolickie szpitale istnieją, w Grodzisku i Pilchowicach, a to na cały Górny Szląsk. Nie masz nadziei, aby sprawy Górnego Szląska miały zwrócić na siebie uwagę Izb obradujących obecnie w Berlinie. Landraci, którzy tam zasiadają nie zechcą odkrywać smutnego stanu powiatów ich pieczy powierzonych. Zamożni panowie niemieccy nie są z ludem ani religią, ani językiem związani, aby mieli dokładnie znać jego potrzeby moralne. Główny obrońca ludu szląskiego p. Koszutski nie zasiada teraz w sejmie, niemniéj zajmować się będzie ważną dla kraju posługą, bo redakcyą polskiego tekstu do praw i rozporządzeń dla **1656** gmin polskich, które wychodzić będą w formie dodatku do dzienników rządowych.

Spadek cen zboża na wielkich targach zagranicznych wywiera wciąż korzystny wpływ i na tutejsze ceny zboża, które coraz mocniéj spadają. W Wrocławiu kosztował w pierwszych dniach tego tygodnia szefel to jest pół korca pszenicy najprzedniejszego gatunku żyta złp. **22** gr. **6**, a że przedsiębiorcy austryaccy opierając się na dzisiejszych cenach w Węgrzech obiecują dawać taniéj o **2** złp. żyto z Pesztu, przeto spekulacya tutejsza rzuci się zapewne na targi węgierskie, co również przyczyni się do większego jeszcze spadku cen. Pociecha to nie mała dla naszéj prowincyi bardzo uciążliwie dotkniętéj drożyzną.

Paryż 9 lutego.

Wszystkie objekcye anty-pokojowe znikają. W sferach rządowych pokój uważany jest jakby za zawarty. Mocarstwa znoszą się z sobą drogą telegraficzną i starają się aby ich pełnomocnicy znaleźli rzeczy gotowe.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

VI.

Żałoba — Wystawa krakowska — Ceremonie pogrzebu — Czytelnia Niedzielna — Literatura — Teatra — Drożyzna.

Już wam dawno wiadomo o nastąpionym zgonie JO. Feldmarszałka Księcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, a że śmierć ta przypadła w końcu karnawału i pociągnęła za sobą zamknięcie na dni 9 wszelkich zabaw publicznych, wszystkie tedy karnawałowe rozrywki ucichły. Śmierć dostojnego księcia nastąpiła dnia 1go lutego o 10 rano i to po długiéj bardzo chorobie, któréj pomimo wyczerpania wszelkich środków lekarskich niemożna było zapobiedz. O dalszych ceremoniach żałobnych i pogrzebie wspomnę poniżéj.—

Słyszałem, że zbiory wasze na wystawie powiększy utwór jednéj z młodych Polek. Jeżeli więc wszystkich dotrzymają obietnic, to wystawa powinna być świetna. Co też już nienapisali się u nas o tych płodach, nim jeszcze je ujrzeliście. Niedawno nawet znowu jakiś sztuko-znawca, w obszernym co się zowie artykule, przepuścił przez filtr wszystkich młodych artystów, rąbiąc ich za wszystko i na wszystkie strony, i narzucając im gwałtem za podstawę i fundament główny szkołę niemiecką. Wyborne to są owe terminy techniczne w malarswie jak ciepło, koloryt, wypracowanie itd., bo używszy ich z kilka tuzinów, szermują niemi jak się im tylko podoba, w przekonaniu, że dziś tak łatwo rzucać garść piasku czytelnikom w oczy! Gdyby jednak ci zacni Arystotelesy, raz tylko jeden mogli być świadkami, kiedy który z czytelników przebiega ich utwór, i posłyszeli wywołane ich płodami zdanie, ręczę, że nie tak skwapliwie braliby się do pióra, a zwłaszcza nieprzywykłszy poprzednio do niego.

Słyszałem raz rozprawiającego o muzyce z nadzwyczajnym zapałem, a to z powodu przedstawienia jakiéjś nowéj opery. Uderzyła mnie ta gra wyrazów i ten ich natłok, rozumie się bez żadnéj treści i logiki. Pytam więc kto jest ów muzyk — znawca, i otrzymuję odpowiedź, że to autor dwóch krytycznych rozpraw nad jakiemiś powiastkami, i twórca sonetu do Księżyca. — Co za szkoda zawołałem, że o muzyce nic niepisze.— Bądź pan spokojnym odpowiedziano mi, już zaczął o malarstwie, zatém z kolei przyjdzie kréska i na tamtę sztukę.—

I rzeczywiście pierwszém wrażeniem, jakie sprawił na mnie ów olbrzymi artykuł o tutejszych malarzach, o którym właśnie wspomniałem, była myśl: ażali to nie będzie pióra owego artysto-muzyczno-literacko-krytyko-pisarza!—

Ale dosyć tych uwag i dla tego przejdźmy lepiéj do wypadków żywota naszego. A dziwnie zaprawdę splatają się te wypadki w społeczeństwie naszém. Tu zapowiedziane uciechy, tu wesele i rozkosz, a tu karta pogrzebowa i łzy rodziny i przyjaciół, i nagle już po wszystkich uciechach. Świeży tego dowód mieliśmy na Ludwiku hrabi Małachowskim, który niespodziewanie w ostatni dzień miesiąca stycznia zakończył dni swoje w 71 roku życia. Nagła ta śmierć jego wiele osób pogrążyła w żałobę, z któremi ta rodzina używająca powszechnego szacunku była połączona.—

Już jesteśmy dziś w pełni życia popielcowego; nabite strojami i różnemi uciechami głowy, posypane zostały popiołem, i od téj chwili rozpoczęto dni pokuty i żalu, zbierając się licznie w popołudniowych godzinach na odprawiane po kościołach tutejszych nabożeństwa passyjne.

Gdyby mi przyszło dać szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego tygodnia, wtedy należałoby je poświęcić ceremoniom pogrzebu śp. JO. Jenerała Feldmarszałka Księcia Warszawskiego, które cały tydzień zajęły. Poprzednio zwłoki ustawione były w zamkowéj cerkwi, i tam w godzinach wyznaczonych, to jest od 1széj z południa do 6téj wieczorem, nawiedzane bywały tłumnie przez publiczność warszawską. Późniéj zaś, to jest dnia 8go lutego nastąpiła ich exportacya do Soboru prawosławnego katedralnego przy ulicy Miodowéj, i exportacya ta odbyła się z całą wystawnością i przepychem. Przez Krakowskie Przedmieście od Zamku, Saski Plac, oraz ulice: Wierzbową, Bielańską i Długą do Soboru, wyciągnięty był po jednéj stronie szpaler z wojska stanowiącego garnizon warszawski, a po drugiéj stronie zebrały się tłumy mieszkańców. Uroczysty ten pochód odbył się co do słowa według ogłoszonego poprzednio przez pisma ceremoniału, a wspaniały ośmiokonny karawan z trumną pokrytą złotolitym całunem i umieszonym nad nią baldakinem pąsowym, z mitrą książęcą na wierzchu, zdumiewał pięknością i bogactwem. Do niesienia samych orderów, medali i buław, użyto dziewiędziesiąt osób wojskowych, a ozdoby zagraniczne nieśli bawiący w Warszawie i umyślnie przybyli na pogrzeb jenerałowie, pułkownicy i oficerowie tak austryaccy jak pruscy.

Nazajutrz zaś tojest 9 lutego, nastąpiło przewiezienie zwłok z Warszawy do Demblina, dóbr śp. JO. Księcia Warszawskiego, pochód ten z odpowiednią również ceremonią odbył się z Soboru przez ulicę Miodową i Nowy Zjazd do brzegu rzeki Wisły; a że most już dawniéj rozebrany został, przeto zwłoki przewiezione zostały na drugą stronę rzeki na przygotowanym do tego promie, skąd następnie ruszyły do miejsca przeznaczenia swego.—

Wzrastająca ciągle w liczbę prenumeratorów Czytelnia Niedzielna, ściągnęła na siebie nieukontentowanie jednego z pism tutejszych, które zgadnijcie co jéj zarzuca? oto niedokładność, a nawet szpetność rysunku, który umieszczony jest po nad dewizą pisma i wyobraża religią i rzemiosła. Dopiero po wyjściu 5 czy 6go numeru, dopatrzono złe, tak ważne w piśmie i taki wpływ na nie wywierające Czytając taką np. uwagę, to doprawdy przychodzi nam na myśl, że ludzie nie mają chyba o czem pisać. Gdyby przynajmniéj wskazano w czém leży ta szpetność rysunku, i dla czego jest złym, ale po co takie drobiazgi, dość że to lub owo

Opinia ludzi dobrze rzeczy widzących jest przekonaną, że pokój będzie krótkim, podobnym do pokoju w Amiens, lecz że jest pewnym a nawet potrzebnym. Powód do pokoju ma pochodzić głównie z potrzeby wyprowadzenia z Krymu armii źle zaangażowanéj. Baron Brunnow dziś przyjeżdża do Paryża; hr. Bourqueney przyjedzie pojutrze; hr. Buol pozajutro; lord Clarendon d. 17; Aali pasza d. 18. Mocarstwa zachodnie oddały słuszność reklamacyi Piemontu. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Piemont będzie miał na zjeździe paryzkim dwóch pełnomocników: hrabiego Cavour i margrabiego de Villamarina, ambasadora piemontskiego w Paryżu. Zjazd paryzki będzie z początku konferencyą mającą do załatwienia sprawę wschodnią, a w końcu zamieni się na kongres, który załatwi niektóre sprawy europejskie i zniesie z dynastyi napoleońskiéj wykluczenie od tronu zawarte w traktacie wiedeńskim. Inicyatywę ostatniego punktu ma wziąść Austrya, Rosya nie ma być temu przeciwną. Cesarz obiecał że będzie się starać zrobić co będzie można w interesach w których się za Ludwika Filipa ograniczano na protestacyach i słowach. Czy to jest nowa i próżna obietnica? to czas pokaże. Zapewniają że hr. Bismark Schönhausen przybędzie do Paryża. Zapowiedziane przybycie do Paryża jenerała Orłowa zrobiło dziwne wrażenie na opinii publicznéj. Opinia jest przekonana że jenerał ten zniesie się z partyami francuskiemi i że opuszczając Paryż zostawi po sobie zaród zawichrzeń. Opinia posądza także Anglią o wielką niechęć do cesarstwa, za wysłanie do Petersburga barona Seebacha i za robienie pokoju. Zapewniają że lord Palmerston posłał tajemnego agenta do hrabiego Chambord... Prywatni albo na pół prywatni Rosyanie zjeżdżają się do Paryża. Jeżeli połóg Cesarzowéj odbędzie się w czasie konferencyj i przed podpisaniem pokoju, pełnomocnicy rosyjscy będą zaproszeni na festyny do dworu, lecz jako prywatni.

Napomykają że Francya ma być użytą za pośredniczkę w sprzeczce między Anglią a Stanami Zjednoczonemi.

Wszystko pokazuje że Napoleon III będzie się trzymać aliansu z Anglią i że postąpić inaczéj nie może. Depesze telegraficzne o spodziewaném przybyciu do Paryża Cesarza Aleksandra II zdają się być baśniami. Opinia publiczna nie wróży dobrego skutku z mającego się zawrzeć pokoju. Zdaje się być jakby odurzoną. Ci co byli za wojną nie zwalają winy pokoju na lorda Palmerstona lecz na Cesarza. Czas wyjaśni zapewne tajemnice które skłoniły Cesarza do pokoju. Odkrywamy jak możemy te tajemnice, ale kto potrafi odkryć wszystkie i prawdziwe? Jeżeli dojdzie, kongres paryzki ureguluje dynastyczne stanowisko Napoleona III. Mowa którą po zawarciu pokoju, powie Cesarz do zwołanych Izb będzie ważną i ciekawą. Po chrzcie ma być koronacya. Wiele o tém już mówią, ale lepiéj będzie poczekać aż pokój będzie zawartym, jeżeli będzie zawartym.

Giełda trzyma się dobrze. Praca i kapitał rachując na pokój, rzucają się w różne przedsiębiorstwa ze śmiałością dotąd nie znaną. Pereyre daje wszystkiemu inicyatywę albo poparcie. *Times* pozwala już sobie krytykować cesarską Francyą, ale jak dotąd ogranicza się na samych ludziach finansowych zostających z rządem w zetknięciu. Skojarzenie podnosi głowę. Po artykułach Montalemberta o Anglii, *le Correspondent* ogłosił artykuł Alberta de Broglie w którym było powiedziano że rząd używa religii na poniżenie wolności. *Le Correspondent* jako przegląd, nie otrzymał za to ostrzeżenia, ale otrzymał go jako dziennik *Assemblée Nationale*, który część artykułu p. de Broglie w swych kolumnach zamieścił. O pracę p. de Broglie, polemika między *Universem* a *le Correspondent* była naturalną, ale o niéj zamilczam, bo tyczy się religii.

Za kilka dni wytoczy się przed policyą poprawczą proces uczniów którzy hałasowali na prelekcyi p. Nisard. Policya doziera pilnie kursów. Doziera także teatru odeońskiego, na którym uczniowie pozwolili raz sobie, w przytomności Cesarzowéj, nie grzecznéj manifestacyi. Nie zdaje się aby przeniesienie wyższych szkół z Paryża było możebném.

Kiedy Kraków ma zawieje śniegowe, Paryż ma czas piękny i prawie wiosenny. Cesarz przechadza się często po ogrodzie tuileryjskim. Onegdaj przechadzał się z jenerałem Canrobertem. Galerye dodatkowe pałacu wystawowego zostały już na pół zwalone.

Wiedeń 12 lutego. J. C. K. Ap. Mość zamianować raczył biskupa Kadarskiego Dra Wincentego Zubranicza biskupem Dubrownickim, a biskupem Kadarskim profesora przy akademii teologicznéj w Zadrze Marka Calogera.

— Dzienniki, jak wiadomo, okazywały obawę, aby art. 9 Konkordatu nie był przez duchowieństwo tłumaczony na szkodę prasy, zwłaszcza po znanych okólnikach biskupów lombardzkich. Każde więc w tym względzie słowo wypowiedziane przez innych biskupów w Austryi wielkie ma znaczenie. Przytaczamy też dla tego następujący ustęp z listu pasterskiego Jerzego Hanlika arcybiskupa Zagrzebskiego odnoszący się do tego samego przedmiotu: „Cóż zatem mędrszego da się wymyśleć nad to, kiedy w dokumencie konkordatu rząd świecki i kościół, każdy w granicach władzy sobie przysługującéj dzielą się czynnością ograniczenia tego rozpasania (prasy); jeżeli rząd porozumiewa się w tym względzie z biskupami, którzy z jednéj strony mocą dojrzałéj rozwagi swojéj umieją odróżniać co szkodliwe jak i właściwe zachowywać granice umiarkowania; z drugiéj strony, kierowane prawdziwą miłością i gorliwością, usiłują jak najtroskliwiéj usunąć niebezpieczeństwa od powierzonéj sobie winnicy pańskiéj, a to za pomocą broni duchownéj jaką władać zwykli.“ Mowa tu zatem jest tylko o broni duchownéj nie zaś o prewencyjnéj cenzurze lub wzywaniu pomocy władzy świeckiéj.

— Korespondent paryzki do *Oester. Ztg* mówi, że hr. Buol spodziewany jest w Paryżu 16go i początkowo miał stanąć w pałacu poselstwa austryackiego będąc zaproszony przez barona Hübnera, gdy wszelako okazało się, iż minister spraw zagranicznych musi mieć w bliskości siebie urzędników sobie przydzielonych, przeto w pałacu poselstwa niemogliby się wszyscy pomieścić. Dla tego więc wynajęto obszerne mieszkanie w jednym z hoteli przy ulicy Riwoli.— W niedzielę hr. Buol dawał wieczór pożegnalny, a dziś ma wyjeżdżać.

— Korespondent frankfurcki do *Dresdner Journal* sądzi, że wydział Zgromadzenia związkowego niemieckiego da przychylną opinię za propozycyą austryacką i żądać będzie, aby Zgromadzenie przystąpiło do wiadomego projektu punktów przedugodnych, ale pod względem punktu 5go mającego zawierać nowe żądania państw zachodnich, Zgromadzenie poczyni zastrzeżenia, żeby się nie obowiązywać do rzeczy nieznanych. Nieulega wątpliwości, że w téj formie wniosek wydziału przyjęty zostanie jednozgodnie. Tymczasem inne dzienniki wyznają, że propozycya austryacka w Frankfurcie tyczy się tylko uznania protokółu z d. 1 lutego podpisanego w Wiedniu przez Austryę, Anglię, Francyę, Rosyę i Turcyę, ale o właściwym wniosku pod względem 5ciu punktów niemasz jeszcze dotąd mowy. *Gaz. Krzyżowa* twierdzi, że Austrya w wniosku swoim żądała, aby Rzesza niemiecka uznała, iż pokój na podstawie 5 punktów jest dla niéj pożądany i aby tę podstawę jako swoją przyjęła. Dziennik ten wątpi, aby Związek przystał na przyjęcie punktów bez rozbioru takowych.

Frankf. Gaz. poczt. uważana za organ prezydyalny austryacki pisze o stanowisku Rzeszy do tej sprawy: Jeźlibyśmy mieli tego doczekać się, iż państwa mniejsze znowu wystąpią z wnioskiem mającym na celu zniweczyć propozycye austryackie i takowe zneutralizować w ten sposób, iżby Prusy mogły przystać na tak zmienioną uchwałę, nie zmieniając polityki swéj Austryi przeciwnéj, wtedy zatarcie niezgody nie wprowadzi Europy w błąd ani na chwilę, a powagę Związku znacznie podkopie. Nigdy w Niemczech nie oswoją się z tą myślą, aby Związek niemiał innego przeznaczenia jak tylko zabezpieczać posiadłości dynastyczne. Przeznaczenie to jest wprawdzie jednym z celów instytucyj Związku, ale z indywidualnością państwa niemieckiego, która znikła na korzyść Stanów państwa (książąt udzielnych) indywidualność Niemiec jako narodu nie znikła. Jesteśmy przekonani, że pokój przyjdzie do skutku, czy Prusy i Związek niemiecki przyjmą lub nie, preliminarya. Ale czyż miano na pamięci jaki sąd wyda historya o tych, którzy biernem postępowaniem swojem przeszkodzili pokojowi zamiast mu dopomódz?

— Od dawna już słychać, że przepisy tyczące się zastępstwa w wojsku, mają być zniesione w sposób lepiéj odpowiedni interesom tak indywidualnym jak i rządowym. Mówią, że zmiany te teraz nastąpiły i wedle nowego przepisu kwota złożona dla zastępcy nie ma być tak jak dotąd oznaczona w ogólności, lecz wedle każdego kraju koronnego i takowa składaną będzie do depozytów w papierach procentowych. Po 8-letniéj służbie zastępca dostanie do rąk kapitał wraz z procentem, a przeto będzie mógł jakiś zawód przedsiębrać. Ażeby wszakże i służbie wojskowéj stało się zadosyć, dwukrotnie wysłużeni żołnierze nie będą mogli być przyjmowani za zastępców.

— *Gaz. di Verona* podaje raz poraz artykuły o konieczności kolei żelaznych w lombardzko-weneckich krajach dla bezpośredniego związku z Tryestem, Wiedniem, Piemontem i Włochami środkowemi. W Czechach także chcą się zająć zebraniem kapitałów potrzebnych na prowadzenie kolei w kilku kierunkach ku granicy bawarskiéj.

Francya.

Constitutionnel podaje list zwykłego swego korespondenta z Wiednia pod d. 5 lutego, z którego wyjmujemy ustęp dotyczący układów pomiędzy dworem berlińskim a wiedeńskim, w przedmiocie udziału Prus w konferencyach pokojowych.

Posiedzenia zwyczajne Zgromadzenia frankfurckiego odbywają się co czwartek. Pojutrze zatem według *Korespondencyi Austryackiéj*, organu półurzędowego naszego gabinetu, hr. Rechberg przedłoży Zgromadzeniu projekt punktów przedugodnych pokoju zaparafowanych w Wiedniu, z powodu podpisania protokółu na d. 1 b. m.

Przedmiot ten wymaga niejakiego objaśnienia. W skutku zapadłego na dniu 26 lipca z. r. wotum Związku powstała dyskusya pomiędzy dwoma główenemi dworami niemieckiemi względem dążności i następstw praktycznych tegoż wotum. W okólniku przesłanym przez hr. Buola w sierpniu z. r. reprezentantom austryackim, dla wskazania tymże jak się wyrażać mają względem postanowienia sejmu z 26 lipca, minister cesarski oświadcza otwarcie, że rząd nasz nie może być zadowolnionym z osnowy tego postanowienia. „Gabinet wiedeński powiada hr. Buol w téj depeszy, pragnąłby skłonić Zgromadzenie do formalnego przyjęcia 4 punktów, i tém bardziéj liczył na spełnienie tego życzenia, że w grudniu r. z. Zgromadzenie uznało wyraźnie 4 punkta za właściwe podstawy pokoju. Do tego dodać należy, że kilkakrotnie w negocyacyach pomiędzy dworami niemieckiemi stwierdzono w ścisłym programie potrzebę jedności całych Niemiec. Nigdy więc zgromadzenie niemiało lepszéj sposobności powzięcia stałego postanowienia względem sprzecznych interesów przychylając się jednomyślnie i energicznie do polityki austryackiéj.“

Hr. Buol wyrażał w końcu nadzieję, „że dalszy rozwój wypadków skłoni nareszcie członków Zgromadzenia przystania w dobrze zrozumianym interesie Niemiec, na program 4 punktów“.

Gabinet berliński odpowiedział na okólnik hr. Buola, depeszą przesłaną reprezentantowi pruskiemu w Wiedniu, któréj treść jest następna:

„Rząd pruski niemoże podzielać ubolewania gabinetu wiedeńskiego, spowodowanego postanowieniem Związkowem z 26go lipca; przeciwnie uważa się być zadowolnionym, zważywszy rozmaitość tłumaczenia, jakiemu 4 punkta ulegać mogły, że punktami temi nie jest związanym“.

Odpowiedź pruska wychodziła z mylnego stanowiska, że w skutku zamknięcia konferencyj wiedeńskich, 4 punktu rękojmi przez dwory zachodnie porzucone zostały.

W téj chwili podobny domysł nie jest przypuszczalnym, ponieważ podstawy punktów przedugodnych pokoju zaparafowane przez reprezentantów mocarstw walczących opierają się właśnie na 4ch punktach rękojmi.

Będąż się jeszcze Niemcy i Prusy wahać przystąpić do polityki austryackiéj, którą rozwój wypadków dostatecznie usprawiedliwił? Jakkolwiek pokojowe posiada usposobienia Cesarz Aleksander, obowiązkiem jest polityki mądréj i przezornéj mieć zwróconą baczność na ewentualności w jakich negocyacye mające się otworzyć w Paryżu, mogłyby się zerwać z winy Rosyi.

W takiem to przewidzeniu wypada więcéj niż kiedykolwiek, aby dla większéj pewności pokoju, całe Niemcy znajdowały się po stronie Austryi. Chcąc wywołać ze strony Związku niemieckiego tego rodzaju manifestacyą, dwór wiedeński zakomunikuje przez reprezentanta swego w Frankfurcie n. M. Zgromadzeniu niemieckiemu podstawy przedugodne, przyjęte przez strony wojujące.

Austrya mówiąc jaśniéj, wezwie Zgromadzenie Związkowe do przyjęcia rzeczonych podstaw przedugodnych, dla zabezpieczenia ich urzeczywistnienia i wykonania. Nie chodzi tu już o zalecenie ich przyjęcia Rosyi, gdyż ta je formalnie i ponownie przyjęła podpisując protokół 1go b. m., lecz chodzi o to, aby w razie jakiegokolwiek ze strony Rosyi cienia zabiegów wyłamania się z zobowiązań na siebie przyjętych przywrócenia Europie pokoju, Niemcy mogły ją do tego zmusić z tego samego jak Austrya stanowiska. W obecnym bowiem wypadku, gdyby Rosya niezaratyfikowała punktów przedugodnych pokoju jakie ułożone zostaną w Paryżu, Austrya odpowiednio przyjętym na siebie względem państw zachodnich zobowiązaniom, musiałaby dobyć oręża. Prusy tylko na mocy takiego samego zobowiązania, mogą być przypuszczone do konferencyj paryskich.

Dzienniki berlińskie pochlebiają sobie, że państwa zachodnie zawezwą dwór pruski do przesłania reprezentantów swych na konferencye paryskie, tytuł bowiem wielkiego mocarstwa tem większe daje Prusom prawo brania udziału w układach o pokój, iż idzie o zmianę traktatu z 13go lipca 1841 r., w którym Prusy znajdują się obok innych stron kontraktujących.

Prasa ministeryalna pruska zdaje się zapominać, że tym wnioskom znana depesza pana Drouyn de Lhuys z d. 26go stycznia kategoryczną odpowiedzią położyła tamę:

„Koncert europejski zwykle tworzyło od lat 40 pięć mocarstw. Cztery jednak tylko mocarstwa w fazie poprzedzającéj kwestyą wschodnią porozumiały się bez Francyi. Koncert przywróconym dopiero został po wypadku, który dał powód traktatowi 13 lipca. Fakt podobny mógł się bez anomalii powtórzyć w obecnych okolicznościach. Do brania udziału w obradach potrzeba tytułu, a Prusy niemają innego prócz tytułu wielkiego mocarstwa. Niema na świecie praw bez obowiązków odpowiednich i zwykle tylko wtedy można stawiać warunki pokoju, gdy się prowadziło wojnę, lub gdy się przynajmniej przyjęło ewentualność, brania w niej czynnego udziału.“

Zasady objawione przed rokiem przez p. Drouyn de Lhuys stosują się dosłownie do obecnego położenia. Mocarstwa zachodnie te tylko państwa do przyszłych konferencyj w Paryżu przypuścić mogą, które albo prowadziły wojnę jak Sardynia, albo przyjęły ewetualność wzięcia w niéj czynnego udziału jak Austrya.

Po licznych a nadaremnych usiłowaniach Francyi i Anglii, ażeby od Prus uzyskać solidarność w interesach wspólnych sprzymierzeńcom z 2 grudnia, państwa te wstrzymują się od wszelkich kroków mających na celu zmianę usposobień Prus.

Nie zwłasnej więc chęci państwa zachodnie wykluczają jedno z wielkich mocarstw z tranzakcyi europejskich, jest to owszem tylko skutkiem pozycyi w jakiej się gabinet berliński postawił i którą aż do chwili otwarcia konferencyj paryskich w każdej chwili mógł znieść. Austrya stara się utorować drogę Prusom za pomocą wotum Związku niemieckiego, który będąc spójnią odpowiedniej polityki obu wielkich państw niemieckich, postawić by je mógł na tem samem stanowisku co do kwestyi wschodniej.

---

niepodobało się panu i koniec. To tak samo jak z owym młodym malarzem, o którym w jednym z ostatnich numerów wspomniałem, a którą to kwestyę rozstrzygnął stanowczo pan T. Z. z Kielc w liście swoim drukowanym w *Kuryerze Warszawskim* stając w obronie artysty i dowodząc niesłuszności zdania co do jego osoby.

Prosperująca zatem Czytelnia niedzielna, ma wyborny jak widać zapas wierszy i powiastek. W ostatnim swym numerze zamieściła Pogadanki starego rzemieślnika, które oprócz treści odznaczają się jeszcze i humorystycznością, tak niezbędną w tego rodzaju piśmie jak *Czytelnia*. Wiersz Modlitwa, także nieustępuje poprzednim, jak tego dowodzi następujący np. wyjątek:

„I dla tego codziennie, gdy zorza obleje
Porannem światłem ziemię, módlmy się do Nieba.
Serca to nasze płoche, grzechami zatrute,
Sciąga na nas głód, wojnę i inne cierpienia!...
Trzeba więc nam koniecznie przez żal i pokutę,
Modląc się na kolanach, błagać przebaczenia.“—

Ale wracając jeszcze na chwilkę do malarstwa, dodać mi należy, iż cały transport obrazów na wystawę krakowską już w tych dniach wysłano z Warszawy. A są tam oprócz tylokrotnie wzmiankowanych malarzy, utwory Lessera, Breslauera i t. d. Nie tylko bowiem młodzież, ale i starsza generacya artystów, chce przyjąć w wystawie udział.—

Co do literatury, ujrzeliśmy tu, że i Poznań dał znak życia przez wydawnictwo tygodniowego pisma, p. n. Przyroda i przemył, którego pierwsze numera już do Warszawy nadeszły. Pismo to objawiając różne zjawiska przyrody, obejmuje zarazem i rysunki ważniejszych przedmiotów, a zamieszczane w niém artykuły są rzeczywiście treści zajmującéj. Zapewne znajdzie ono swoich zwolenników, zwłaszcza w porze, gdy świat Warszawski, w braku innych rozrywek, rzuca się do literatury. Razem bowiem ze zniknięciem karnawału, znikły i różnorodne zabawy, bale, tańce i wesela krakowskie na sucho, z których może nieraz wracano bez salopki, albo bez szala; a w miejsce tego rzucono się do umysłowości, poprawiając interesa wydawców pism i pisarzy. Rzecz to oddawna praktykowana w Warszawie i ponawiająca się corocznie. Długie wieczory zimowe i post, to najlepsze pole dla piśmiennictwa, bo chyba tylko jaki koncert, albo loterya fantowa, przerwie tę ciszę. tak właśnie jak w porze obecnéj, ma ją przerwać skromna zabawa na korzyść starców w Górze Kalwaryi, a do czego jak słychać ma być przeznaczony pałac hr. Aug. Potockich w Warszawie. Ale ponieważ rzecz ta jeszcze w planie, nie możemy przeto zdradzać niespodzianki—

Po upływie dziewięciodniowéj żałoby, otworzono na nowo Teatra warszawskie, którym nigdy niebrak na Amatorach, to też w pierwszym dniu otwarcia tychże, to jest 10go b. m. oba Teatra były napełnione.—

Jakoś zima przestała nas straszyć mrozami, ale za to straciliśmy na komunikacyi z Pragą, bo most rozebrany, a po lodzie już nietylko przejeżdżać, ale nawet przechodzić nie można. Stąd też rozumie się niezmniejszyła się wcale i trwająca drożyzna; zwłaszcza drzewo trzyma się w cenie, bo Warszawa najliczniej zasilaną w nie bywa z za Wisły. Wprawdzie pogłoski pokojowe, obniżyły ceny zboża, ale niemożna powiedzieć, aby zeszły do zupełnej taniości. Ważne także przesilenie nastąpiło w cukrze, który lada chwila do pierwotnych cen wróci, a co to było hałasu, co polemik, o drogość jego tak niewłaściwą i nie naturalną? ⊙

CHRZEST MIECZYSŁAWA.

Litografia podług *Smuglewicza*.

Uważać to można, że wydawnictwo pism niektórych aby się mogło u nas utrzymać, uciekać się musi do środków odrębnych, niż te, jakie są w samem piśmie zawarte; czyli że samo czasopismo niewystarcza do przyciągnienia znaczniejszej liczby czytelników.

Dowodem to jest z jednéj strony gorącego usiłowania, z drugiej obojętności. Za granicą premije dają się przy pismach peryodycznych dla okazania wdzięczności prenumeratorom — u nas są wysileniem i chęcią przywiązania ludzi do tego lub owego pisma. Jeżeli niedają się przyciągnąć artykułami doborowego pióra i pożytecznego celu, więc wreszcie może jakim odrębnego przeznaczenia naddatkiem. Niechże już i tak będzie, skoro o skutki drogami naturalniejszemi trudno.

Jedno z naszych galicyjskich pism peryodycznych p. n. *Przyjaciel domowy*, wychodzące pod redakcyą p. Hipolita Stupnickiego we Lwowie, wywiązało się z obietnicy danéj swoim prenumeratorom nadspodziewanie w porównaniu z innemi laty, dawszy im w nagrodę rycinę znacznéj wielkości „*Chrzest Mieczysława I*“ podług nieznanego Smuglewicza obrazu. Rycina ta zyskała już powszechne uznanie. Należy ona pewno do owego przedsięwziętego dzieła *Stu obrazów historyi polskiéj*, do któréj malowidła i wiele rysunków Smuglewicz Franciszek przygotował, a z których dziewięć na miedziane płyty przeniesione zostały. Nie zdaje się być niniejsza kopią owéj, którą p. Rastawiecki w swym *Słowniku* malarzów polskich str. 190 T. II cytuje p. g. „*Miecislaus I dum sacro interest, detonsa coma, a caecitate liberatur*“, a o innéj nie wspomina. Radzibyśmy w tym względzie mieć nieco objaśnienia. — Wdzięczni być powinniśmy p. Stupnickiemu, że nas obdarzył obrazem pendzla znakomitego ziomka, oddanym nieposlednio na kamieniu w *Artystycznym Instytucie* Reiffensteina i Röscha w Wiedniu. Kompozycya ta lubo nosi cechę niezbyt szczęśliwego wieku dla sztuki, w którym żył Smuglewicz, zawsze świadczy o wyższym jego talencie i płodności; rzecz bowiem wiadoma, iż mnóstwo zostało po nim kompozycyj odnoszących się do naszych dziejów i do dziejów starożytnych, które się mieszczą po tekach amatorów.

Gdyby tak było Francya i Anglia zezwoliłyby za wstawieniem się Austryi, aby Prusy wzięły udział w przyszłych konferencyach paryskich, gdyż niezaprzeczoną jest rzeczą, że im zupełniéjszym będzie koncert europejski, na tem pewniejszych podstawach spoczywać będzie przyszły pokój.

Pytanie pozostaje, czy gabinet berliński, oceniając słusznie usiłowania rządu cesarskiego, poprze tak szczerze i lojalnie jego widoki w łonie Zgromadzenia niemieckiego, iżby jedność Niemiec stać się mogła prawdą. Im więcéj dwór austryacki sobie tego życzy, tém bardziéj słabną jego nadzieje w obec szczególnego języka organów urzędowych p. Manteuffla. Według nich Prusy nie mogą przyjąć na siebie zobowiązań, dokładnie wprzód nieokreślonych. Dzienniki urzędowe berlińskie robią aluzyą do 5go punktu rękojmi, mówiąc że Prusy nie mogą przystać na tę podstawę, zanim państwa zachodnie nieoznaczą jej wyników, czyli że przed otwarciem konferencyj paryzkich należałoby przeprowadzić osobną dyskusyą z Prusami dla porozumienia się względem znaczenia i dążności, jaką sprzymierzeni z 2go grudnia przypisują 5 punktom przedugodnym zaparafowanym w Wiedniu. Jeżeli instrukcye dane przez gabinet pruski reprezentantowi swemu na Zgromadzeniu w Frankfurcie będą odbiciem téj myśli, wotum Zgromadzenia nieodpowie dostatecznie oczekiwaniom Austryi, która pomimowolnie zmuszoną będzie zrzec się chęci otworzenia Prusom wstępu do koncertu europejskiego, z którego państwa zachodnie mają je zamiar wykluczyć.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w dniu 7 b .m. odniosło ministeryum w kwestyi ustawodawczéj dotyczącéj prerogatyw korony, znakomitą klęskę; miało ono w niezwykle licznem zgromadzeniu, większość obejmującą 33 głosy przeciw sobie. Wniosek lorda Lyndhurst, aby patent mocą którego Sir James Parke z przydomkiem Wensleydale, dożywotnim baronem połączonych królestw zamianowanym został, przedłożonym był komitetowi Izby wyższéj do zbadania i złożenia w tym przedmiocie raportu Izbie, został przyjętym po 10-godzinnych rozprawach 138 głosami przeciwko 105, pomimo opierania się rządu. Lord Lyndhurst miał długą mowę, któréj celem było wykazać nadużycie jakiem jest mianowanie dożywotniego para bez odniesienia się w tym przedmiocie do Izby wyższéj.

— W Izbie niższéj oświadczył lord Palmerston na interpellacyą pana Baillie, że stanowczo przeciwnym jest przedłożeniu korespondencyi, przeprowadzonéj pomiędzy rządem angielskim i pruskim z powodu procesu wytoczonego konsulowi angielskiemu w Kolonii, o werbunki do legii cudzoziemskiéj, gdyż przez udzielone ze strony króla pruskiego ułaskawienie skazanemu, cała sprawa załagodzoną została i nowe jej rozbieranie przez Izby, żadnego nie przyniosłoby pożytku.

— Posiedzenie Izby wyższéj 8. b. m. Na wczorajszem posiedzeniu proponował Earl Granville pierwsze odczytanie bilu, mającego na celu zamianowanie ministra oświecenia, zasiadającego w Izbie z tytułem wiceprezydenta wydziału naukowego. Sir G. Grey w nieobecności lorda Lyndhurst, zapytuje lorda Campbell jak rząd postąpić sobie myśli względem udziału przeznaczonego do rozebrania kwestyi dotyczącéj dożywotniego parostwa lorda Wensleydale? Lord Campbell odpowiada, że nic stanowczego w téj mierze powiedzieć nie może, spodziewa się jednakże, że rząd usunie potrzebę wyznaczania wydziału, proponując królowéj, aby panu Parke nową wydała nominacyę, w któréj do godności parostwa podniesioną będzie dziedzicznie cała jego rodzina. Hr. Derby wyraża nadzieję, że rząd się do kroku tego nakłoni, aby na téj drodze uniknąć zatargów względem prerogatywy korony.

W Izbie niższéj zapytuje p. Cobden pierwszego ministra dla czego korespondencye dotyczące sporu z Ameryką, Izbie nie są przedłożone? Lord Palmerston odpowiada, że ugoda Clayton-Bulwera otwiera dowolny wykład jednego wyrazu (occupy), który Anglia inaczéj niż Ameryka tłumaczy, dla tego sprawa ta wprzód sądowi w tym celu wybranemu do rozstrzygnienia oddaną zostanie. Jak tylko korespondencye mające styczność z tym przedmiotem raz jeszcze odczytane zostaną, lord nieopiera się temu, aby Izbie przedłożone zostały. Co do zajść werbunkowych, względem których lord Clarendon w dniu otwarcia parlamentu od posła amerykańskiego odebrał depeszę, nie może tenże lord kwestyi téj wytaczać przed Izby, zanim bliższych od posła w Washingtonie nieotrzyma wyjaśnień. Jestem równego zdania mówi lord Palmerston w końcu z szanownym preopinantem (p. Cobden), że okoliczność nader wielkiéj jest wagi dla interesów obu krajów. Żadna wojna zgubniejszą dla nas być nie może jak wojna z Stanami Zjednoczonemi Ameryki. Smutną byłoby rzeczą aby dwa narody złączone tylu węzłami i wspólnym interesem, bez nieuchronnéj konieczności wojnę z sobą prowadzić musiały. Dotąd konieczności téj nie widzę. Sądzę, że gdybyśmy obustronnie jedném przejęci byli pragnieniem ukończenia sporu, sprawa mogłaby odnieść skutek zadość czyniący honorowi obydwu narodów.

Po kilku rozprawach miejscowy mających interes Izba odracza się do soboty.

Włochy.

Z Bolonii donoszą 28go stycznia, że w Faenza zamordowano pewnego młodzieńca; 18 ran było na nim pchnięciem i cięciem zadanych. Pociągnięto do odpowiedzialności 11 osób podejrzanych o tę zbrodnię, a inne jeszcze osoby które uważają za mające udział w téj zbrodni uszły za granicę częścią do Toskanii, częścią do San Marino. Morderstwo to przypisują powodom politycznym, miasto bowiem podzielone jest na polityczne stronnictwa. Wielki proces o zabójstwo w Rimini, w który około 40 osób jest wmieszanych i ciągnie się już od trzech lat, ma być oddany do orzeczenia sądowi wojennemu. W Rawennie odkryto bandę fałszerzy monety papierowej.

Minister toskański spraw zagr. książę Casigliano ma złożyć piastowany przez siebie urząd, albowiem po śmierci ojca swego bierze imię i majątek księcia Corsini i zamierza mieszkać w Rzymie. Następcą po nim ma być kaw. Martini.

Rosya.

Dnia 9 lutego miał wyjechać z Petersburga do Paryża hr. Orłów rosyjski pełnomocnik do układów pokojowych. Hrabia Aleksy Feodorowicz Orłów, jenerał jazdy, członek rady państwa, zaszczycał się wraz z jenerałem Adlerbergiem ścisłą przyjaźnią cesarza Mikołaja, towarzyszył mu we wszystkich podróżach i przez cały prawie ciąg jego panowania wielki wpływ wywierał na ogólny bieg spraw państwa. Spełniał on już wiele ważnych poufnych poselstw; ostatni raz w 1854 r. jeździł do Wiednia posłany jako nadzwyczajny pełnomocnik przez cesarza Mikołaja. W Petersburgu obiegają słowa wyrzeczone podobno przez hr. Orłowa, gdy mianowany został pełnomocnikiem na konferencye paryskie: „Menschikoff a demandé beaucoup pour avoir peu; 'irai demander peu, pour avoir beaucoup“ (Menszykow żądał wiele aby otrzymać mało; ja będę żądał mało by otrzymać wiele).

— Jenerał-major książe Teodor Paskiewicz, syn zmarłego Namiestnika, mianowany został rozkazem dziennym cesarskim z 1 lutego, jenerał-adjutantem z pozostawieniem przy dowództwie 1éj rezerwowej brygady pieszéj gwardyjskiej. Rozkazem dziennym cesarskim z tego samego dnia pułk strzelecki Nr 18 noszący miano księcia Paskiewicza, zatrzyma na zawsze to nazwisko na pamiątkę niezapomnianych nigdy usług przez zmarłego feldmarszałka oddanych Rosyi; inne pułki imienia księcia Paskiewicza jako to Noworosyjski dragoński Nr 4, Aleksandryjski huzarski Nr 9 i Szyrwański pieszy liniowy Nr 41, wrócą do swych dawnych nazwisk. Tym sposobem sześć już pułków w armii rosyjskiej noszą nazawsze imiona sławnych rosyjskich wodzów: pułk grenadyerski Suwarowa, pułk karabinierski Barklay de Tolli, pułk strzelecki Kutuzowa, pułk pieszy liniowy Dybicza-Zabałkańskiego, pułk ułański Czerniszewa.

Królestwo Polskie.

Wkrótce przybyć ma do Warszawy świeżo mianowany Namiestnik Królestwa Polskiego, książe Michał Gorczakow.

Teatr wojenny.

Książe Gorzakow mianowany został, jak to podaliśmy wczoraj, na miejsce zmarłego księcia Paskiewicza, lecz z pewną różnicą: nie jest on już wodzem całéj armii czynnéj, czém był książe Paskiewicz, lecz tylko naczelnym dowódzcą armij *zachodniéj* i *środkowéj*, tojest wojsk rozłożonych w zachodniéj części państwa, wzdłuż lądowo-europejskich granic Rosyi od Niemna do Prutu. Lecz wojska te nie są dzisiaj liczne. Składają się one tylko z części 1go i 2go korpusów pieszych, a zresztą z rezerw i z drużyn milicyi; armia jednak środkowa posiada bardzo liczną jazdę, gdyż cała kawalerya rezerwowa do niéj należy. Wprawdzie za temi wojskami w drugiéj linii stoją oba korpusy gwardyjskie, na Litwie rozłożone, lecz te nie są już pod rozkazami księcia Gorczakowa. Do dziś dnia wszystkie prawie siły rosyjskie, cała armia czynna zgromadzona jest na północnych i południowych granicach państwa na wybrzeżach Baltyku i morza Czarnego. Korpus finlandzki, 36 batalionów rezerwowych gwardyjskich, cała 1sza dywizya grenadyerów i rerwy 2éj i 3éj dywizyj grenadyerskich, dywizya rezerwowa 6go korpusu, część 1go korpusu, wyborowe drużyny milicyi do 40,000 liczące, nakoniec część gwardyi pieszéj stoją na północy wzdłuż nadbaltyckich wybrzeży, pod wodzą jenerałów Berga, Menszykowa, Rüdigera, Osten-Sakena, Siwersa, Suwarowa. Druga, większa połowa wojsk rosyjskich, złożona z pięciu całych prawie korpusów armijskich, (cała armia czynna dzieli się na 6 korpusów) z dwóch dywizyj grenadyerów, z połowy korpusu dragońskiego i z części jazdy rezerwowéj, zajmuje wybrzeża czarnomorskie. To całe rozłożenie wojsk rosyjskich rosyjskich okazuje, że Rosya do dziś dnia obawia się tylko wojny na swoich morskich granicach.— Nie mówimy tutaj o oddzielnych korpusach rosyjskich: kaukazkim, orenburgskim i syberyjskim.

Korespondenci angielscy z Krymu, nie mając co mówić o żyjących, co drzymią spokojnie w namiotach, zwracają się do umarłych i opisują smętarze. Zresztą sypanie mogił jest dzisiaj wśród ciszy grobowéj, najgłówniejszém podobno zatrudnieniem wojska: korpus inżynierski sypie z gruzów wielką mogiłę Sebastopolowi, a pułki i pojedyńczy żołnierze wznoszą z szczególném staraniem nadgrobki poległym towarzyszom broni. Czyżby mniemali, że te liczne smętarze i mogiły będą jedyną pamiątką i owocem obecnéj wojny? Korespondent *Timesa* tak maluje w swym ostatnim liście smętarze angielskie pod Sebastopolem:

„Podczas smutnych pierwszych miesięcy oblężenia, gdy liczba żyjących zaledwie wystarczała ażeby pochować umarłych, grzebano ich bez żadnego porządku; ludzi i konie wrzucano pospołem do dołów w najbliższém i najdogodniejszém miejscu wykopanych. O dwadzieścia zaledwie kroków od chaty, w któréj piszę list ten, leżą gdzieś zwłoki kilku walecznych, a nikt nie zna miejsca ich spoczynku prócz kilku towarzyszów broni którzy przeżyli straszne dnie przeszłéj zimy. Chowanie umarłych w pobliżu namiotów zakazane wkońcu zostało; a gdy wreszcie minęły dni niedoli i piękniejsza pora roku nadeszła, zbudził się popęd do porządku, a każda dywizya, a nawet każdy pułk urządziły dla siebie oddzielne smętarze. Niektóre z tych miejsc wiecznego spoczynku są bardzo piękne i porządne. Mianowicie smętarz 77go pułku zasługuje na szczególną wzmiankę. Otacza go mur kamienny; na podłużnych, rzędami sypanych mogiłach wznoszą się kamienne nadgrobki lub drewniane krzyże. Na kamieniach grobowych znajdujemy nawet napisy. W środku smętarza jest wielka mogiła, a na niéj olbrzymi kamień grobowy z następującym napisem: „Ku pamięci oficerów, podoficerów i żołnierzy z 77go pułku, którzy zginęli służąc ojczyznie podczas wojny krymskiéj. Pomnik ten wznieśli oficerowie pułku składając hołd odwadze i poświęceniu swoich poległych towarzyszy broni“. Wszystkie napisy są krótkie jak przystoi dla grobów żołnierskich. Przytaczamy np. następujący: „Ku pamięci pułkownika Grahama Egerton z 77go pułku, który padł 20go kwietnia 1855 roku w ataku na zasadzki rosyjskie“. Niepodobna jest czytać bez wzruszenia tych prostych napisów które jednak budzą tyle wspomnień, przywołują przed oczy tyle dni pełnych krwi i chwały. Dotąd wiele pułków pracuje nad uporządkowaniem swych smętarzy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13go lutego. Wczoraj przybył do miasta naszego JE. hr. Leiningen-Westerburg Fmpor. przeznaczony w miejsce hr. Parrota, i zajął mieszkanie przy ulicy Św. Jana w domu hr. Wodzickiego.

— Wczoraj umarł tu Alojzy Filipowicz w 82 roku życia swego, b. pisarz Sądu pokoju Okręgu I, który to urząd piastował od chwili zaprowadzenia sądów pokoju w Księstwie Warszawskiém.

— Dowiadujemy się, że w papierach Mickiewicza znaleziono bardzo długą przepyszną odę po łacinie do Napoleona III z powodu wzięcia Bomarsundu. Znakomity ten utwór pióra nieśmiertelnego naszego poety, tłumaczy nierymowym wierszem pan Sienkiewicz na język polski. W oryginale wyjdzie wraz z dziełami pośmiertnemi Adama.

— Dnia 9 lutego odbył się w Warszawie ostatni obrzęd pogrzebowy zwłok księcia Paskiewicza, to jest przeprowadzenie ich z cerkwi katedralnéj Najś. Trójcy, do mostu pragskiego, skąd powieziono ciało do dóbr zmarłego, do Sioła Iwanowskiego (blisko Iwangrodu w gubernii Lubelskiéj), aby je tam złożyć wedle woli nieboszczyka w grobie na wieczny spoczynek. *Kuryer Warszawski* tak opisuje ten pogrzeb:

„O godzinie 10½ rano odprawione zostało nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym prawosławnym Naj. Trójcy, przez najprzewielebniejszego Arseniusza, arcybiskupa warszawskiego nowogeorgiewskiego, w asystencyi prałatów katedralnych i licznego prawosławnego duchowieństwa, a na którem to nabożeństwie znajdowała się dostojna rodzina feldmarszałka, oraz członkowie Rady administracyjnéj, senat rowie, jenerałowie, członkowie Senatu, znakomici wojskowi zagraniczni tu obecni, naczelnicy władz rządowych, urzędnicy i obywatele tutejszego miasta. Wspaniały katafalk, jaśniał światłem jarzącem, a spoczywająca na nim bogata trumna, okryta była tak jak w czasie eksportacyi zwłok, złotolitym całunem. Wezgłowie z buławami, orderami i medalami, otaczały we dwa rzędy stopnie katafalku. Od kościoła katedralnego wzdłuż ulicy Miodowéj, przez część Senatorskiéj, plac obok kolumny Zygmunta, Nowy Zjazd, część ulicy Bednarskiéj i po nad Wisłą, uszykowały się te same wojska jak w dniu eksportacyi zwłok z kaplicy zamkowéj, składające garnizon warszawski. Wojskami temi z woli najwyższéj dowodził jw. jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości jenerał jazdy senator Diakow. Po odprawieniu nabożeństwa wyniesioną została przez osoby znakomite trumna i złożona w podróżnym karawanie. Wtedy orszak pogrzebowy ruszył ku Wiśle, przechodząc ulicę Miodową, Senatorską i Nowy Zjazd. Przy natłoku mieszkańców, asystujących ciągle pochodowi za karawanem podróżnym, postępowała rodzina feldmarszałka, a na czele grona znakomitych osób wojskowych i cywilnych, znajdowali się JW. Wincenty hrabia Krasiński, jenerał-adjutant Jego Cesarskiéj Mości, jenerał jazdy, zarządzający częścią cywilną w Królestwie, i JW. jenerał-adjutant Sumorokow, dowodzący armią czynną. Cały orszak zamykały wojska, a mianowicie: rota karabinierów pułku imienia ś. p. Księcia Warszawskiego z muzyką, szwadron pułku żandarmów i rezerwowa dońska baterya Nr. 2. W miarę pochodu orszaku, bataliony wojsk stojących, oddawały należną cześć ś. p. feldmarszałkowi; zaś oddziały 6go batalionu pułku smoleńskiego piechoty, umieszczone na drugim brzegu Wisły, w chwili przeprawy zwłok przez rzekę, spotykały takowe oddając im należne honory. Na ulicy Miodowéj i Senatorskiéj dowodził oddziałem wojsk pułkownik Pankin, a przy wejściu na Nowy Zjazd, piechotą komenderował pułkownik Listowski, zaś jazdą jenerał-major Radjonow. — Złożenie zwłok ś. p. księcia Namiestnika w grobie w Siole Iwanowskiem, nastąpi w dniu jutrzejszym.“

— Senator francuski d'Heeckeren rzekł do hr. Morny z powodu wiadomego artykułu *Monitora* o senacie, iż pójdzie za przykładem ministra Drouyn de L'Huys i zażąda dymissyi: „Ależ mój przyjacielu, nie zrobisz tego“ rzekł hr. Morny. — „Dla czego nie?“ — „Z trzydziestu tysięcy przyczyn, każda po jednym franku.“

— Hunt w swojej Statystyce rolnictwa podaje następującą zmianę wartości jednego morga ziemi w Australii: Jeden z najlepiéj położonych kawałków ziemi w Adelaidzie, nie zabudowany jeszcze, kupiony był naprzód za 12 szylingów, a kupujący dostał jeszcze bilet na wylosowanie pewnego kawału roli za miastem, którą podzielono między właścicieli gruntów miejskich. Po upływie dwóch lat nabywca sprzedał swój morg w mieście za 500 f. szt., a miejski za 100 f. szt. We dwa znów lata grunt miejski sprzedany został za 2,000 f. szt., a w 4 potem lata za 8,000 funt. szt. Niedawno temu za trzy ćwierci tego jednego morga zapłacono 18,000 funt. szt., a w listopadzie 1855 roku, dano za czwartą jego część 8,000 funt. szt.

— W piśmie wydawanem przez Towarzystwo rolnicze morawsko-szląskie, występuje Dr. Kolenaty przeciw przesądom utrzymującym, iż nietoperz jest zwierzęciem szkodliwem, a przeto należy go wytępiać. Utrzymuje on owszem, iż nietoperz jest bardzo użytecznym, albowiem żywi się głównie owadami nocnemi, które chwyta w przelocie.

— Hrabina Spaur, która ważną odgrywała rolę w czasie rewolucyi włoskiéj i dopomagała papieżowi Piusowi IX do ucieczki do Gaety, ma iść teraz po niedawnéj śmierci męża swego po czwarty raz za mąż. Pierwszym jéj mężem był hr. Giraud; drugim lord Dodwell, który zostawił jéj wielki majątek; trzecim hr. Spaur poseł bawarski w Rzymie; a teraz narzeczonym jej jest poseł pruski w Neapolu baron Karol Kaunitz.

— W Braga w Portugalii umarł 86-letni kardynał arcybiskup Figueredo, mianowany kardynałem w r. 1850.

— Przed kilku dniami w kaplicy w pałacu Tuilleries odbył się ślub księcia Placyda Gabrielli z kuzynką swoją księżniczką Amelią Maksymilianą Bonaparte, córką Lucyana Bonaparte, a wnuczką Lucyana brata Napoleona I.

— Romansopisarz francuski Montepin, skazany został w Paryżu na 6 miesięcy więzienia za niemoralny romans przez niego napisany.

— *Gazeta Kolońska* donosi z Paryża, że sławny fortepianista Schulhoff dostał pomięszania zmysłów i musiano go osadzić w domu obłąkanych.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 13go lutego.*— Metaliki 5-procent. 83¾. — Metaliki 4½-proc. 73¾. Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74⅞. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2½-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19½ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 85 5/16. — dto 4½-proc. 73¼. dto z roku 1850 4-proc. 59. — Augsburg 105. — Londyn złr. 10 kr. 18. — Paryż 122⅜. — Akcye Bankowe 1033. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 13go lutego. Bankn. austr. żądają 104, pł. 103½. — Pruski kurant żąd. 109, płacą 108. — Ruble sr. nowe żąd. 104, płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 111½ pł. 110½. — Cwancyg. stare ż. 111½, pł. 110½. — Imperyały ż. 35⅔. 35, —pł. Dukaty austr. holend. ż. 20⅔, płacą. 20½.— 20-franki żądają 35½, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 100½, płac. 100. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 88⅔, pł. 88⅙. — Listy Indemn. z kupon. ż. 76½, płacą 76.

Kurs lwowski z dnia 9go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 58. — Dukat ces. złr. 5 kr. —. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 33. — Rubel ros. złr. 1 kr. 41 Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 89 kr. 18. — Dawał za 100 złr. 88 kr. 48. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 12 lutego. Metaliki 83¾. Nowa pożyczka 64¾. — Akcye Banku wiedeń. 1023. — Akcye kolei żelaznéj półn. 246½. — Agio od złota 10¾, od srebra 7¼ — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa 85.

Kurs wrocławski z dn. 12go lutego. Banknoty austr. 97⅔ żąd. — Bank. polsk. 93 1/12 d. — Listy zast. polskie dawn. 92¼ d. — nowe 92¼ d. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. 100¾ d. dto 3½-proc. 91¼ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska 83¼ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 11 lutego w nocy. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj pierwszy lord admiralicyi Charles Wood wniósł, aby budżet floty utrzymać w ten sposób, jak gdyby wojna wciąż jeszcze trwała; tymczasem zaś mniéj więcéj dwóch trzecich części summy ogólnéj wymaga. Między innemi potrzeba będzie 6,000 majtków więcéj i żąda zarazem pomnożenia artyleryi morskiéj. Izba uchwaliła żądane pieniądze prawie bez dyskusyi. W Izbie wyższéj zbierze się jutro komisya sejmowa przywilejów, dla naradzenia się nad parostwem dożywotniem lorda Wensleydale (Parke).

Madryt 9 lutego. Rząd nakazał sprzedaż dóbr narodowych w prowincyach biskajskich. (Prawo to wzbudzało tam wielkie niezadowolnienie).

Aleksandrya 5 lutego. W Damansur w połowie drogi do Kairu miało przyjść do powstania Beduinów, z którymi się połączyły inne bandy. Wysłano ztąd wojsko i działa na przytłumienie powstania.

Utrzymują, że konferencye paryskie rozpoczną się 17go, lub najdaléj 20go. Baron Brunnow przejechał już przez Frankfurt udając się do Paryża.

Wielkie wrażenie uczyniło w Stambule, jak pisze *La Patrie*, że Sułtan przyrzekł lordowi Redcliffe być u niego na balu.

Przyjechali od 12 do 13 lutego.

HOTEL POLLERA. Murry Franciszek wł. dóbr ze Lwowa. Rechkron Izydor kapitan ze Stryja. Moller Leopold Dr. med. z Rzeszowa. Sartoni Filip Dr. med. z Wiśnicza. Kuntze Fryderyk technik z Wiednia. Beran Nat. kupiec z Morawy. Kaczkowska Teresa, Kaczkowski Karol Dr. prawa z Tarnowa. Lipowska Laura właśc. dóbr z Ludczy. Stokvis Wilhelm kupiec z Berlina. Fischer Jan oficer z Wiednia. Szymanowski Władysław z Baranowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. A. Pollaczek budow. z Węgier. Samuel Lemberger z Miklos. Jerzy Gibert major artylleryi z Gratz. Karol Dudak kapit. od strzelc. z Wiednia. Cesław Kobuzowski wł. dóbr z Jasła. Władysław Biesiadecki właśc. dóbr ze Sieklówki. Oswald Artwiński dzierż. dóbr ze Skrzyszowa.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	17	–	16	—	16	30	–	—	12	15
„ żyta tutejsz.	11	18	11	45	—	—	10	45	—	—	10	30
„ żyta gal posł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jęczm. tutejs.	—	—	8	45	—	—	8	15	—	—	—	—
„ owsa rychl.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	15	30	—	—	15	—	—	—	—	—
„ siemien. lnia.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli wegier.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czer.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa woł. pięk.	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ posł.	—	—	—	$6\frac{2}{3}$	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	-	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	30
„ słomy „	—	—	-	36	—	—	—	—	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	$52\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	2	$37\frac{1}{2}$	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	42	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	-	-	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczm. miar.	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch. „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
kaszy tatar. całéj m	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatar. przet. „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka	—	—	—	$52\frac{1}{2}$	—	—	—	48	—	—	—	—
mąki z pod krup. m	—	—	-	40	-	-	—	38	—	—	—	36

Z Magistratu miasta Krakowa d. 12 lutego 1856.
Radca i Referent Strzelecki.

Delegowani obywatele: *Józef Włodarski.*
Komissarz targowy *Wesper.*

Lwów 8 lutego. Na naszym dzisiejszym targu kosztował pół korzec pszenicy ($77\frac{1}{2}$ funtów) 5r.; żyta (72 funt.) 3r. 15k; jęczmienia (64 funt.) 3r. 8k.; owsa (40 funt.) 1r. 47k.; hreczki 3r. 1k.; kartofli 2r. 12k.; — za wied. centnar siana płacono $54\frac{1}{3}$k.; okłotów 48k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 14r. mon. konw.

URZĘDOWE.

(245) **Edict.** (2-3)

[N. 887.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte werden in Gemässheit der §§. 137—139 des kais. Patents vom 9. August 1854, sämtliche Erben, Vermächtnissnehmer oder Glaübiger, welche österreichische Staatsbürger oder in dem österreichischen Staate sich aufhaltende Fremde sind, und auf den Nachlass des in Krakau am 1. Juni 1846 verstorbenen königl. polnischen Unterthanen Karl Zagórski Ausprüche stellen zu können glauben, aufgefordert, ihre Forderungen binnen drei Monaten um so gewisser bei diesem k. k. Landesgerichte anzumelden; widrigens der hier befindliche Nachlass an das königl. Civil-Tribunal in Warschau oder an die von dort gehörig ausgewiesene Person ausgefolgt werden würde.

Krakau am 31. Dezember 1855.

Konkurs-Ausschreibung

für die bei dem gemischten k. k. Stuhlrichteramte zu Varano erledigten Adjunktenstelle II. Klasse.

Bei dem gemischten k. k. Stuhlrichteramte Varano im Zemplener Komitate, ist eine Adjunktenstelle II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. CMze und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 800 fl., dann dem Range nach der IX. Diätenklasse in Erledigung gekommen.

Die Bewerber um diese Stelle, haben ihre gehörig dokumentirten in deutscher Sprache eigenhändig geschriebenen Gesuche unter Nachweisung der in der kaiserl. Verordnung vom 10ten Oktober 1854 (R.-G.-B. 1854 N. 263 S. 987) vorgeschriebenen Befähigung, ihres Alters, der Sprachkenntniss und unter Angabe, ob und in welchem Grade der Verwandschaft oder Schwägerschaft sie zu einem Beamten des Varanoer k. k. Stuhlrichteramtes, oder der Zemplener k. k. Komitats-Behörde stehen, und ob und wo sie im Zemplener Komitate ein liegendes Vermögen besitzen, binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Concurses in der Pest-Ofner Zeitung bei der Zemplener k. k. Komitats-Behörde, und zwar, wenn sie bereits angestellt, oder in dienstlicher Verwendung sind, mittels ihres Amtsvorstandes, sonst aber mittels der kompetenten k. k. politischen Behörde einzubringen. — S. A. Ujhely am 7. Jänner 1856.

Der k. k. Statthalterei-Rath u. Komitats-Vorstand.
(286-2-3) *Markovics* m. p.

[L. 978.] **Edict.** (230-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Hr. Cajetan Sucharkiewicz bücherlichen Besiters und Bezugsberechtigten der Hälfte des im Bochniaer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 387. pag. 200. n. 16 haer. vorkommenden Gutes Makowica. Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 2ten July 1855. Z. 2770. für obige Gut bewilligten Vorschusses pr. 800 fl. C. M. auf Urbarial-Entschädigungscapital, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten März 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnow am 28. December 1855.

(248) **Konkurs-Ausschreibung.** (3)

Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirks amte in Nisko erledigten Kanzelistenstelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 fl. C. M. wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei dem k. Bezirksamte in Nisko mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht im öffentlichem Dienste stehen, mittelst ihres Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der 3 Einschaltung in die Krakauer Zeitung „Czas“ gerechnet, einzusenden und sich:

a) über den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,

b) über die zurückgelegten Studien,

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache

d) über das politische und moralische Verhalten,

e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Kreisbehörde Rzeszow am 28 Januar 1856.

Inseraty.

Kolbuszowa 15 stycznia 1856.

Błogie skutki, jakie zmiany ekonomiczno-polityczne i przemysłowe w r. 1856 przedsięwzięte sprawiły, świadomi tylko rzeczy i przemysłowcy należycie ocenić umieją, ale zbawienne skutki nowo zaprowadzonych sądów i urzędów nawet klasa niższa społeczeństwa dziękczynnie uznaje, tem bardziéj, że na czele naszego c. k. urzędu obwodowego stoi *Mąż* znakomitych zdolności, przytém czynny, energiczny, punktualny, ściśle sprawiedliwy, a obok tych zalet ludzkością się odznaczający.

Około godziny 1széj po północy z dnia 8go na 9ty b. m. (po nie bardzo długiéj przerwie) nawiedził niestety! nasze miasteczko pożar, burza towarzysząca pożarowi, rzucała płomienie nietylko do miasta same o, ale i daleko za miasto. Czcigodny i wielce poważny *nasz Naczelnik okręgowy*, stanął pierwszy na miejscu pogorzeli, pierwszy budził przełożonych gminy okręgu i mieszkańców miasta idąc z domu do domu zachęcał do noszenia pomocy i sam kierował środkami do przytłumienia pożaru. Niemniéj pan *Antoni Weiss* kancelista c. k. urzędu okręgowego z nadzwyczajném poświęceniem i narażeniem życia pożar poskromić własną ręką usiłował, Jego téż niezmordowanéj troskliwości zawdzięczamy, że pożar, który sam środek miasta ogarnął, skutecznie wstrzymanym został.

Temi to szlachetnemi czynami powodowana podpisana *Agencya Ogólnéj Tryestyńskiéj Assekuracyi* w imieniu tego *Zakładu* powyższym dostojnym Mężom serdeczne i publiczne wynurza podziękowanie.

(179--3) *Jan Spitzer.*

(1557-8-16)

Prawdziwe angielskie

PROSZKI SEIDLITZA

pp. Shuttleworth i Stamper.

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawiennych skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po złr. 1 i niżéj, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy naśladowany fabrykat jest kompozycyą przeciwną zdrowiu ludzkiemu i z szkodliwych ingredyencyj, ogłaszamy przeto, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe ***Seidlitz Powders*** noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stęplem prywatnym tejże firmy: p. **Karol Hermann** w *Krakowie* jest jedynym naszym ajentem w całych Niemczech, c. k. austryackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączne upoważnienie do ustanawiania w tych krajach podajentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie złr. 1 kr. 24. m. k. pudełko.

Derby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów ***Shuttleworth et Stamper.***

Tychże prawdziwych proszków nabyć można przez pośrednictwo handlów pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.
„ Białéj Karola Haempel.
„ „ Th. Jasiński.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ „ E. Ostruschka.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ „ Józ. Różański.
„ „ Bracia Czuczawa et C.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Eger R. W. Diehl.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
w Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Leibach Jan Klebel.
„ Lwowie Jan Klein.
„ „ C. F. Milde.
„ „ Mańkowski.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitschein Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Opocznie A. J. Skucherski.
„ Peszcie A. Thallmeyer et Comp.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze V. Maader.
w Pradze J. B. Chlumetzki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Semlinie F. G. Jancovits.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ „ Lad. Roth aptekarz.
„ Tarnowie Józ. J hn.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Znaim Jos. Schwarzer.

Główny skład w Warszawie u Wgo L. Spiess.

Karol Herrmann w Krakowie.

SKŁAD

słoniny, sadła, smalcu i wszelkich tłuszczów

z Węgier sprowadzanych.

Podpisani uzyskawszy pozwolenie od Władzy miejscowéj, otworzyli przy ulicy ***Floryańskiéj*** w domu narożnym pod liczbą 521 przy bramie **SKŁAD** zaopatrzony w wszelkie gatunki ***słoniny, sadła*** i ***smalcu***, także rozmaite ***wędliny***, wszystko z Węgier w najlepszych gatunkach, z pierwszych źródeł, z wieprzów nie żołędzią lecz kukurudzą karmionych i dla tego w smaku wyborne, równie utrzymują węgierską ***paprykę, śliwki*** suszone świeże pełne i bardzo słodkie. Wszystkie te towary sprzedają tak hurtowo jak i częściowo po cenach najumiarkowańszych, — równie polecają się do obstalunków wszelkich produktów węgierskich, rozumie się w partyach znaczniejszych.

Na szczególną uwagę zasługujące doniesienie.

W tymże składzie sprzedawaną będzie odtąd najlepsza słonina węgierska po cenach następujących:

Słonina w najlepszym gatunku funt po 20 kr.
„ w drugim „ „ 18 kr.
„ w trzecim „ „ 17 kr.

Polecając sprzedaż łaskawém względom Szanownéj Publiczności, zapewniają punktualną i spieszną usługę.

Henryk Fleisch i Goldschmiedt z Węgier.

SPECK

und andere

Fettwaaren Handel.

Gefertigter hat mit Bewilligung des k. k. Magistrats der Hauptstadt Krakau in der ***Florianer-Gasse*** N. 521 nächst dem Florianer-Thor eine Niederlage eröffnet. Diese ist stäts mit frischen und besten aus ***Ungarn*** gebrachten ***Waaren*** als mit ***weissen Koch-Speck, geräucherten Speck*** und ***Paprika***, jungen ***Speck*** zum Brodt, dann mit geschmackvollen ***Schwein-Fetten*** von der besten Qualität (die Schweine wurden nicht mit Eichel nur mit Kukurudz gefuttert), auch ***geräucherte Schinken*** von der besten Gattung und andere ***Esswaaren***, welche um die billigsten und mässigsten Preise verkauft werden, versehen. Auch sind bei ihm ***Flaumen*** von bester und schönster Gattung, zu haben. Bestellungen können auf grosse Parthien gemacht werden.

Sehr beachtungswerthe Anzeige.

In dieser Fettwaaren Niederlage wird vorzüglichstes Ungarischer Kochspeck zu nachstehenden Preisen verkauft:

Kochspeck 1ten qualitaet des Pfunt à 20 kr.
„ 2ten „ „ à 18 kr.
„ 3ten „ „ à 17 kr.

Er empfiehlt sich daher dem verehrten Publikum, und bittet um einen Zahlreichen Zuspruch.

Hochachtungsfoll

Heinrich Fleisch et Goldschmiedt

(1664--12) Händler aus Ungarn.

DWOREK

na przedmieściu Piasek

za Wizytkami N. 43, zamieszkaniem obszernym i wygodnym w dobrym stanie i łazienką przy Rudawie, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość na miejscu. (249-2-3)



Folwark o pół mili od Krakowa przy ces. gościńcu, składający się z 25 morgów gruntu, z porządnemi zabudowaniami, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu pod Nr. 351 przy ulicy Szewskiéj. (170-3-5)

Podpisana Dyrekcya młyna parowego w państwie Szczepanowie przy Wojniczu, niniejszém uwiadamia, że jéj główny skład dotąd u państwa **Ringelheim & Merz** będący, a począwszy od dnia dzisiejszego w **TARNOWIE** w zastępstwie pana **Feliksa Lord** na **placu Krupiarzym** ustanawia. Ceny wszelkich gatunków mąki będą się ciągle do najtańszych cen zboża zastósowywać, i nie wyżéj jak w młynie samym zostaną notowane. Każdy obstalunek tak ze wsi jako i z miejsca, ustnie lub piśmiennie będzie przez pana Feliksa Lord spiesznie uskuteczniony, z przestrzeganiem tak w gatunku jako i wadze największéj dokładności. Również są składy mąki oprócz obwodowych miast Tarnowa, Bochni, Jasła i Rzeszowa, w każdém inném pomniejszém miasteczku.

Dyrekcya młynu parowego Szczepanowskiego.
(250-3-4)

Do P. T. posiadaczy gorzelń.

Obecnie bawię w okolicy Przeworska, jeżeli więc panowie właściciele gorzelń, mojéj rady zasięgnąć zamyślają, proszę o tém pocztą w Przeworsku *poste restante* uwiadomić mnie, ja zaś każdemu wezwaniu, choćby w najodleglejsze okolice Galicyi, zadosyć uczynię.

L. Gumbinner z Berlina prakt. technik gorzelnictwa.
(274-1-2)

Gdy weksel pod dniem 18 lutego 1849 r. na złp. 530 przez ś. p. bar. Antoniego Konopkę na rzecz i imię moje wystawiony zagubionym został, — ogłaszam niniejszém, iż tenże najmniejszéj wartości ani znaczenia niema. — Kraków d. 12 lutego 1856 r.
(287-1-3) *S. Wechsler.*

W domu zajezdnym pod *Czarnym Orłem* przy ulicy Śgo Józefa w Krakowie są do pozbycia **2 konie** powozowe. (222-3-4)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W piątek d. 15 lutego **Marya Leszczyńska** czyli **Jak zostać królową,** najnowsza historyczno-intrygowa komedya w 5ciu aktach z francuzkiego przez C. Schliviana.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

Wkrótce na tutejszéj scenie dane będzie dzieło dramatyczne przez pana Małeckiego napisane pod tytułem **WIENIEC GROCHOWY** czyli **Mazury pod Krakowem.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	329'''45	+ 4°3	87	zachodni słaby	pochmurno	deszcz		
	10	330 48	+ 1 2	95	pł. zachodni średni	pogoda z chmurami		+1°2	+4°7
13	6	328 98	+ 1 8	91	zpł. zachodni słaby	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.